

# Radni debatują o zwolnieniu Słupczyńskiego (ale listu przeczytać nie pozwolili)

Data publikacji: 27.03.2013 19:00

Trwa protest przedstawicieli Kongresu Kultury i Komunikacji w Cieszynie przeciw zwolnieniu z pracy w cieszyńskim Domu Narodowym Bogusława Słupczyńskiego. Cecylia Gasz-Płońska, nowa dyrektor COK Dom Narodowy, odmówiła radnym z Komisji Oświaty, Kultury i Sportu wyjaśnień na temat swojej decyzji o zwolnieniu dyrektora CST.

□

Bolesław Zemła, przewodniczący Rady Miejskiej, nie zgodził się na zabranie głosu podczas ostatniej sesji cieszyńskiej Rady Miejskiej przez Joannę Wórzeczkę w imieniu Kongresu Kultury i Komunikacji. Za to radni klubu Niezależni „wyrażają dezaprobatę i oburzenie co do sposobu zwolnienia Bogusława Słupczyńskiego. A sam zainteresowany - Bogusław Słupczyński – poinformował, że złożył skargę do Sądu Pracy.

O niespodziewanym zwolnieniu Bogusława Słupczyńskiego z cieszyńskiego Domu Narodowego pisaliśmy przez kilka tygodni. Od tego czasu Cieszyn żyje decyzją, którą podjęła Cecylia Gasz-Płońska. W artykule opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” pojawiła się sugestia, że zwolnienie Bogusława Słupczyńskiego może być odpowiedzią na jego polityczne zaangażowanie podczas ostatnich wyborów samorządowych.

Bogusław Słupczyński zwrócił się do Komisji Oświaty, Kultury i Sportu cieszyńskiej Rady Miejskiej z prośbą o wyjaśnienie sprawy jego zwolnienia. Komisja kierowana przez radnego Eugeniusza Raabego na swoje obrady zaprosiła dyrektora Cecylię Gasz-Płońską, która podjęła decyzję o zwolnieniu instruktora. Dyrektor odmówiła wyjaśnień powołując się na ochronę danych osobowych i przekonywała, że ze swojej decyzji będzie tłumaczyć się przed Sądem Pracy, nie przed radnymi. Za to Bogusław Słupczyński złożył szerokie wyjaśnienia przed członkami komisji i poinformował, że skierował sprawę do Sądu Pracy.

Pod internetową petycją w obronie Bogusława Słupczyńskiego podpisało się do dziś niemal 600 (zweryfikowanych) osób. Dlatego zaskoczeniem dla reprezentantów Kongresu Kultury i Komunikacji w Cieszynie była decyzja przewodniczącego Rady Miejskiej w Cieszynie Bolesława Zemły o nie dopuszczeniu do głosu podczas marcowej sesji (22 marca) Joanny Wórzeczki, która miała wypowiedzieć się w imieniu Kongresu Kultury i Komunikacji. Przewodniczący Zemła zadeklarował, że osobiście przeczyta list w obronie Bogusława Słupczyńskiego skierowany przez środowiska Kongresu do radnych. Obietnicy dotrzymał.

Ale najpierw zaczęło się od oświadczenia radnych. „Wyrażamy swoją dezaprobatę i oburzenie co do sposobu w jaki odbyło się zwolnienie dyscyplinarne pana Bogusława Słupczyńskiego, pracownika etatowego Cieszyńskiego Ośrodka Kultury *Dom Narodowy*. Przedstawione zarzuty i ich waga nie kwalifikują się do podstaw rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia” - ocenił radny Eugeniusz Raabe w imieniu radnych klubu Niezależni. „Zwracamy się z prośbą o pochylenie się Rady Miejskiej nas społecznymi skutkami zwolnienia Bogusława Słupczyńskiego jak i doprowadzenia do rozjaśnienia całości sytuacji (...). Jako mieszkańcy Cieszyna, obywatele kultury, ludzie Kongresu Kultury i Komunikacji nie kwestionujemy samego zwolnienia, ale towarzyszące temu sytuację, które dekonstruuje nasze poczucie zaufania przede wszystkim do COK *Dom Narodowy* reprezentowanego przez Cecylię Gasz-Płońską” - napisali w swoim liście członkowie Kongresu Kultury i Komunikacji w Cieszynie.

Adresaci listu pragną upublicznienia protokołu z wyboru nowego dyrektora COK „Dom Narodowy” oraz skargi na Bogusława Słupczyńskiego napisanej przez przeprowadzającego kontrolę z ramienia Urzędu Miasta a skierowanej do burmistrza Mieczysława Szczurka. O protokół pokonkursowy wnioskowali już w styczniu radni klubu Niezależni. Wówczas burmistrz Mieczysław Szczurek sugerował, że taki dokument może przekazać tylko Komisji Rewizyjnej. Podczas marcowej sesji, ku zaskoczeniu części radnych, przekonywał, że wspomniany protokół może pokazać

każdemu mieszkańcowi miasta, jeśli ten zgłosi się o jego upublicznienie w trybie udostępnienia informacji publicznych.

Dziwi brak koordynacji działań członków Kongresu Kultury i Komunikacji broniących Bogusława Słupczyńskiego i części radnych. O ile Bolesław Zemła decyzję o nie dopuszczeniu do głosu Joanny Wowrzeczki podjął osobiście w zaciszu swojego gabinetu, o tyle radnym na oczach licznie zgromadzonej na sali sesyjnej publiczności trudniej byłoby zagłosować przeciw możliwości odczytania listu protestacyjnego przez przedstawicieli Kongresu. Gdyby tylko radni złożyli wniosek o wprowadzenie takiego punktu pod obrady sesji.

***Łukasz Grzesiczak***